

Julia Rocka, Jeep

To był piątek wieczór, gdzieś na Nowym Świecie
Nie pamiętam go zbyt dobrze, ale chyba kwiecień...
Położyłam hajs na ladzie, proszę z colą whisky
A ten barman, robiąc drinka, gapił mi się w cycki

Zapaliłam papierosa, widzę cię z oddali
Idziesz do mnie, jakby z nieba nagle cię zesłali
Łapię twe spojrzenie, kończę szluga,
Weź poczekaj!
Leci buch za buchem
Ej ten Barman przypomina Shreka

Kolejna w samotności mija noc
Ciagle czekam na ciebie, leci następny shot
Zabierz mnie ze sobą, nie chcę chwilowego tripa
Wsiądźmy w Jeepa, spędźmy razem najlepszy czas życia
Kolejna w samotności mija noc
Ciagle czekam na ciebie, leci następny shot
Zabierz mnie ze sobą, nie chcę chwilowego tripa
Wsiądźmy w Jeepa, spędźmy razem najlepszy czas życia

najlepszy czas życia

(zwr 2)

Kolejna w samotności mija noc
Ciagle czekam na ciebie, leci następny shot
Zabierz mnie ze sobą, nie chcę chwilowego tripa
Wsiądźmy w Jeepa, spędźmy razem najlepszy czas życia
Kolejna w samotności mija noc
Ciagle czekam na ciebie, leci następny shot
Zabierz mnie ze sobą, nie chcę chwilowego tripa
Wsiądźmy w Jeepa, spędźmy razem najlepszy czas życia

najlepszy czas życia

(zwr 3)

Kolejna w samotności mija noc
Ciagle czekam na ciebie, leci następny shot
Zabierz mnie ze sobą, nie chcę chwilowego tripa
Wsiądźmy w Jeepa, spędźmy razem najlepszy czas życia
Kolejna w samotności mija noc
Ciagle czekam na ciebie, leci następny shot
Zabierz mnie ze sobą, nie chcę chwilowego tripa
Wsiądźmy w Jeepa, spędźmy razem najlepszy czas życia

najlepszy czas życia